

10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

W

10 gr.

TAK ŻYD WŁOCHĘGA PRZEZ SZUKĘ BEZPRAWI
W CIAŁO SPOŁECZNE WPIJA SIĘ I WZROŚCIE,
NASZE BOGACTWA POŻRE I PRZETRAWI,
POCHŁONIE WSZYSTKIE KRAJU POSIADŁOŚCIE.

Sebastian Klonowicz.

Nr. [391] A

Warszawa, piątek 10 grudnia 1937 r.

Rok XII

Wyrok w procesie W. Studnickiego Sąd o błędach p. Starzyńskiego i nieprzyjemnym osadzie po procesie drożdżowym

W Czwartek o g. 2 po południu Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sensacyjnej sprawie Starzyński contra Studnicki.

Już na kilkanaście minut przed wyznaczonym terminem sala wypełniona była publicznością. Licznie przybyli również przedstawiciele prasy.

Punktualnie o g. 2-ej wszedł na salę Sąd i przewodniczący wiceprezes wydziału III karnego sędzia Przybyłowski rozpoczął odczytywanie sentencji wyroku.

SENTENCJA WYROKU

Sąd uznał, że oskarżony Studnicki w swojej broszurze p. t. „Mianowany, niepowołany administrator p. Stefan Starzyński” dopuścił się zniesławienia prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego. Zniesławienie Sąd widzi w zarzutach przytoczonych w tej broszurze: zachłanności pieniężnej, reklamiarstwa, wyjazdu do Londynu na koszt miasta, insynuowania p. Starzyńskiemu, że chce być popularny i wśród tych, którzy zdejmują obrazki Matki Bożej, i wśród tych którzy wysyłają deszcze do Ojca Świętego, rzekomego łamania charakterów, utrzymywania wywiadowców, oraz w powiedzeniu p. Studnickiego, że profesją p. Starzyńskiego było to, że był pilsudczykiem. Za ten czyn Sąd skazał prof. Studnickiego na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

Za obrazę p. Starzyńskiego, zawartą w zdaniu „Studnicki, czy nie ponizicie się, występując do walki ze Starzyńskim”. Sąd skazał p. Studnickiego na 200 zł. grzywny. Na podstawie odnosnych przepisów Kodeksu Postępowania Karnego, Sąd postanowił wymierzyć p. Studnickiemu łączną karę 3 miesięcy aresztu i 500 zł. grzywny.

MOTYWY WYROKU

W motywach wyroku stwierdzono, że Sąd Okręgowy postanowił wziąć pod uwagę jedynie te momenty rozprawy, które wiążą się z aktem oskarżenia i to o tyle tylko, o ile odpowiadają one brzmieniu zarzutów wyszczególnionych w broszurze p. Studnickiego. Sąd stwierdził, że cytaty zawarte w akcie oskarżenia nie pokrywają się w poszczególnych punktach z brzmieniem broszury. Wobec takiego stanowiska Sądu, na marginesie musiało pozostać szeregi spraw omawianych na rozprawie, m. in. sprawa gospo-

darki dawnego Zarządu Miejskiego.

SPRAWA DROŻDZOWA

Odnosnie tak zw. sprawy drożdżowej, Sąd stwierdził, że z zestawienia cytat z broszury, przytoczonych w akcie oskarżenia, nie można wysnuwać wniosku, że

p. Studnicki stawia p. Starzyńskiemu zarzut materialnego zainteresowania sprawami kartelu drożdżowego. Oświadczył to zresztą, jak mówią dalej motywy, sam oskarżony na rozprawie przez usta jednego ze swych obrońców i bezpośrednio. Wprawdzie inny z obrońców p. Studnic-

kiego stawiał wnioski dowodowe zmierzające jakoby do udowodnienia materialnego zainteresowania p. Starzyńskiego sprawami kartelu drożdżowego, jednak Sąd mając do wyboru dwie alternatywy wziął pod uwagę korzystniejszą dla oskarżonego, uznając (Dokończenie na stronie trzeciej)

Zakaz odbycia odczytu „ABC” w Warszawie Przez Ruch Narodowo-Radykalny do lepszego jutra Po zakazach w Poznaniu, Katowicach, Łomży, Płocku i Wyszku...

W piątek, dnia 10 b. m. Redakcja ABC zamierzała urządzić odczyt zbiorowy na temat „Przez Ruch Narodowo - Radykalny do lepszego jutra”, na którym przemawiać mieli adw. Jan Jodzewicz, Dr. Tadeusz Gluziński oraz adw. Jerzy Kurcusz.

W dniu 9 b. m. Redakcja nasza otrzymała pismo treści następującej:

„Komisariat Rządu na m. st. Warszawy, Nr. S. Z. I-68/37, Warszawa, dnia 9 grudnia 1937 r. Senatorska 16.

Do Spółki Wydawniczej „ABC”, „Nowiny Codzienne” sp. z o. o. w/m. ul. Al. Jerozolimskie 121.

**Niesamowite
zażycie
paiestry wileńskiej
str. 3**

Na podstawie art. 9 Ustawy o zgromadzeniach z dn. 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 450) Komisariat Rządu na m. st. W-wę zakazuje odbycia w dniu 10 grudnia 1937 r. o godz. 19-tej w sali Resursy Obywatelskiej przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 64 zgromadzenia, zgłoszonego w Komisariacie Rządu na m. st. Warszawy w dniu 1 grudnia r. b., jako zbiorowy odczyt na temat „Przez Ruch Narodowo - Radykalny do lepszego jutra” — ze względu na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny.

Od decyzji niniejszej przysługuje prawo odwołania do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za pośrednictwem Komisariatu Rządu na m. st. Warszawy w ciągu 14 dni od dnia następnego po doręczeniu decyzji. Za Komisarza Rządu (—) L. Wędołowski, Na-

czelnik Wydziału Społeczno-Politycznego.

Oprócz ostatnio zakazanego odczytu ABC w Warszawie, wia-

dze zakazały odbycia odczytów ABC w następujących miastach: w Poznaniu, Katowicach, Łomży, Płocku i Wyszku.

Po 3 miesiącach Odpieczetowanie lokalu ludowców

Na polecenie władz prokuratorskich zdjęto pieczęcie z lokalu sekretariatu Stronnictwa Ludo-

wego we Lwowie przy ul. Lelewela Nr. 5. Lokal był opieczętowany przez 3 miesiące.

Wyjaśnienie szeregu sensacyjnych zbrodni Morderca miss Dekoven aresztowany w Paryżu

PARYŻ, 9. 12. Policja francuska dokonała sensacyjnego aresztowania, dzięki któremu wyjaśniono szereg tajemniczych zbrodni, dokonanych ostatnio w Paryżu.

Pod zarzutem zamordowania agenta mieszkaniowego w Wersalu, aresztowano jakiegoś osobnika, który początkowo oświadczył, że nazywa się Siegfried Sauerbey, a następnie podczas przesłuchania przyznał się, że prawdziwe jego na- zwiśko brzmi Eugeniusz Wiedmann i jest uciekinierem z Niemiec.

Jak ustalilo dochodzenie, Wiedmann prócz agenta mieszkaniowe-

go w Wersalu zamordował jeszcze trzy osoby, a m. in. miss Dekoven, młodą artystkę amerykańską, której zniknięcie w lipcu b. r. przez szereg miesięcy wypełniało najrozmaitszymi domysłami szpalty prasy francuskiej i amerykańskiej. Pojawiła się nawet wersja, iż miss Dekoven sama ukryła się przed ciekawością dziennikarzy, bądź też, że została porwana przez tajemniczego wielbielcę.

Wiedmann zamordował prócz niej na pustej uliczce studenta Roger Leblenda oraz szofera taksówki Gouffy.

Aresztowanie tajemniczego zbrodniarza wywołało wielką sensację w Paryżu.

Echa komerszu „Arkonii”

Prasa donosi, że władze Stronnictwa Narodowego złagodziły karę wymierzoną adwokatowi Januszowi Rabskiemu, który został zawieszony w prawach członka Stronnictwa Narodowego za udział w głośnym komerszu Arconii, który się odbył przy udziale marszałka Śmigłego - Rydza. Zawieszenie cofnięto i udzielono adwokatowi Rabskiemu surowej nagany.

Drugi zawieszony w prawach członek z tych samych przyczyn adwokat Stypułkowski, nie wniósł odwołania i wskutek tego sankcji dotychczas mu nie cofnięto.

Mała reforma podatkowa

Wicepremier Kwiatkowski w swoim exposé przedstawił Sejmowi projekt reformy podatkowej. Nie jest to zmianna całego dzisiejszego systemu podatkowego, jest to jedynie próba wprowadzenia pewnych poprawek do istniejącego systemu.

Na plan pierwszy wybija się tu projekt zniesienia świadectw przemysłowych, projekt, który zresztą wysuwał się na łamach „ABC” w numerze kongresowym. Niestety, przeszy on połowicznością. Przewiduje bowiem zniesienie świadectw przemysłowych, po bieranych na rzecz państwa, natomiast zachowuje dodatki pobierane na rzecz samorządu i szkolnictwa zawodowego. W praktyce więc nie jest to zniesienie świadectw przemysłowych, lecz tylko ich zmniejszenie mniej więcej do 40 procent obecnej ich wysokości. Strata skarbu państwa, która w ten sposób powstaje, ma być pokryta przez podwyższenie podatku obrotowego. Podatnicy, nauczeni smutnym doświadczeniem przeszłości, oba-

wiają się, że zwiększenie obciążenia z tytułu podatku obrotowego będzie większe, niż ulga, jaką otrzymają na skutek zmniejszenia wysokości świadectw przemysłowych.

Świadectwa przemysłowe są dziś cłem ochronnym, zabezpieczającym dzisiejszy żydowski stan posiadania w handlu przed napływem świeżych elementów polskich. W tych warunkach należy pójść na całkowite zniesienie świadectw przemysłowych, a jednocześnie trzeba nacisnąć śrubę podatkową w stosunku do żydów, aby zrównać obciążenie podatkowe Polaków i żydów.

Obok obniżenia świadectw przemysłowych wicepremier Kwiatkowski wysuwa cały szereg innych pożytecznych zmian, jak np. obniżenie opłat stempelowych od przejścia własności nieruchomości lub zryczałtowanie podatku dochodowego od drobnych płatników, prawdopodobnie na wzór istniejącego już od paru lat zryczałtowania podatku obrotowego. Obok tych pożytecznych projektów, wicepremier Kwiat-

kowski mówił o jednym projekcie, który musi wzbudzać w społeczeństwie duże obawy. Chodzi tu o projekt zwolnienia akcjonariuszy, czy udziałowców spółek anonimowych od podatku dochodowego z zysków, osiągniętych z tych spółek.

W dobie dzisiejszej spółki anonimowe obciążone są podatkiem dochodowym, o stopie podatkowej zwiększającej się w miarę zwiększania się dochodu na równi z osobami fizycznymi. Ten stan rzeczy oczywiście nie jest słuszny, gdyż odmiennie, niż u osób fizycznych, bezwzględny wzrost dochodu spółki akcyjnej, nie świadczy o większej jej zdolności płatniczej. Dlatego słusznym byłoby wprowadzenie specjalnej formy opodatkowania dla spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na wzór podatków istniejących niemal we wszystkich państwach. Natomiast racjonalnym uprzywilejowaniem będzie całkowite zwolnienie akcjonariuszy tych spółek od podatków.

Przecież już w dobie dzisiejszej, spółki anonimowe są pod względem podatkowym pod pewnymi względami uprzywilejowane w stosunku do analogicznych przedsiębiorstw, będących własnością osób fizycznych, lub spółek jawnych. Uprzywilejowanie to ma miejsce w zakresie unikania przez akcjonariuszy podatku spadkowego i w łatwiejszym potrącaniu kosztów ogólnych przez spółki anonimowe. W tych warunkach skasowanie podatku dochodowego od dochodów, czerpanych z udziałów w tych spółkach, stanowiłoby nieuzasadniony przywilej dla kapitału anonimowego.

Narodowy ustrój gospodarczy powinien być oparty na kapitale prywatnym, w całej pełni odpowiedzialnym za własne postępowanie. Społeczeństwo polskie nigdy się nie pogodzi z nadawaniem nowych przywilejów kapitałowi anonimowemu, w znacznym stopniu obcemu i żydowskiemu.

Jan Korolec

„Gazeta Polska” organem O. Z. N.

Z dniem 8 grudnia b. r. „Gazeta Polska” została na życzenie plk. Koca naczelnym organem OZN.

Zakupy przedświąteczne — tylko u kupców polskich